

„Chowanna”	Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego	Katowice 2005	R. XLVIII (LXI)	T. 1 (24) Cz. II	s. 9–27
------------	--	---------------	--------------------	------------------------	---------

Przemoc i cierpienie

Dorota KUBACKA-JASIECKA

Sprawcy przemocy partnerskiej W niewoli dążenia do kontroli i mocy

Przemoc zapuszcza korzenie w sercu i nie znając żadnych sezonów, jest wiecznie dojrzała, wiecznie zielona.

Pat Conroy

W opracowaniu podjęto problematykę przemocy w relacjach partnerskich, rozpatrywaną z perspektywy sprawcy przemocy. Ujęcie przemocy w związkach partnerskich – zjawiska z pogranicza patologii indywidualnej i społecznej – nawiązuje do W o r c h e l a (1961, 1978) koncepcji funkcji agresji jako dążenia do mocy. Szeroko rozumiane dążenie do zwiększania własnej siły i kontroli, leżące u podstaw emocjonalnych relacji partnerskich z kobietami, pozwala na zrozumienie i psychologiczne wyjaśnienie rozwijania się przemocy w relacjach intymnych. Znaczącą rolę odgrywają więzy zależności emocjonalno-społecznej, wraz z wrażliwością na odrzucenie, jak również percepcja wydarzeń krytycznych jako zagrażających Ja. Zachowania sprawców mające charakter przemocy zmierzają do przywrócenia poczucia mocy i siły, a tym samym pozbawienia poczucia wartości ofiary przemocy partnerskiej i rodzinnej. Nie bez znaczenia pozostają mechanizmy przenoszenia na teren rodziny frustrujących relacji zawodowych i innych pozbawiających jednostkę pożądanego statusu oraz mocy; przeniesieniowe zachowania odwetowe, choć z połowicznym sukcesem, przyczyniają się do przywracania mocy sprawcy i poczucia kontrolowania swego życia.

Pojęcie przemocy

Mimo że aktualnie rozważania o przemocy z powodzeniem wypierają ze współczesnej psychologii pojęcie agresji, nie należy zapominać, że ma ono inne znaczenie i zakres. O ile pojęcie agresji należy do żelaznego repertuaru podstawowych pojęć naukowej psychologii, ze swoimi zarówno klasycznymi, jak i współczesnymi teoriami, mechanizmami i formami, o tyle pojęcie przemocy ma wyraźny kontekst społeczno-kulturowy, a także normatywny – kontekst zasad odwołujących się do sfery wartości, moralności, etyki oraz prawa (por. Zybertowicz, 1995; Passowicz, Wysocka-Pleczyk, 1998).

Być może, w najbardziej ogólny sposób, zróżnicowanie między obydwojma pojęciami, mimo iż brak w tym względzie obowiązujących ustaleń, można sprowadzić do celu działania – zasadniczym celem agresji jest zranienie innej osoby, przysporzenie cierpień i bólu frustratorowi (por. Dollard i in., 1939). Natomiast celem działań o charakterze przemocy jest wywarcie wpływu, wymuszenie zachowania pożądanego z perspektywy sprawcy przemocy. Rozróżnienie to nawiązujące do kryterium intencji bywa odrzucane jako subiektywne i niesprawdzalne, a w praktyce granice przemocy wyznaczają, zdaniem Pospiszyl, nie intencje, a siła ataku oraz odporność ofiary. „Jak ustalić, czy bijąc ofiarę, sprawcy chodziło tylko o przełamanie jej oporu, czy również o uderzenie w pewne cechy, które ona symbolizuje?” – pyta cytowana autorka (Pospiszyl, 1994, s. 12). „Przemoc jest mocą, która przemaga. Stosujemy przemoc, aby coś przezwyciężyć, przełamać, przemoc” – pisze Zybertowicz (1995, s. 48).

Trudności obiektywnego zdefiniowania zjawiska przemocy komplikuje nie tylko problem intencji (występujący również na gruncie psychologii agresji i budzący od lat wiele kontrowersji, mimo iż ostatecznie okazuje się ona jedynym merytorycznie zasadnym kryterium). Frączek (1986) – najwybitniejszy polski współczesny badacz agresji – zaproponował rozpatrywanie zjawiska przemocy z punktu widzenia dwóch podstawowych wymiarów, to znaczy: zasadności w świetle norm społecznych (z rozróżnieniem przemocy akceptowanej *versus* niedopuszczalnej społecznie) oraz stopnia instrumentalności przemocy (przeciwstawienie przemocy zmierzającej do określonych celów – instrumentalnej, takim formom, w których sama czynność agresywna, jej efekty, są źródłem satysfakcji, co bywa nazywane przemocą ekspresywną).

Pospiszyl w często cytowanej przez polskich psychologów definicji przedstawia swoje stanowisko, wychodząc z perspektywy etymologicznej: przemoc to „wszelkie nieprzypadkowe akty godzące w osobistą wolność jednostki lub przyczyniające się do fizycznej, a także psychicznej szkody osoby, wykraczające poza społeczne zasady wzajemnych relacji” (Pospiszyl, 1994, s. 14).

W definicji uwzględniono skutki zachowania, społeczne wzory oraz intencje przemocy, pomijając jednocześnie nieprzyjazną motywację działania na szkodę ofiary.

Dla Gellesa, Strausa, Steinmetza (1988) przemoc to pojęcie polityczne, zatem jego rozumienie będzie się zmieniać wraz ze zmianą sytuacji społecznej.

Zgodnie z definicją Strattona (1988, za: Bielańska-Batorowicz, Golińska, 1996) zakłada się, że z przemocą mamy do czynienia wówczas, gdy jakaś osoba odnosi się do drugiej w sposób niezgodny z wymaganiami relacji, która je łączy, „niewłaściwie ją traktuje”, wykorzystuje (*abuse*); pozwala ona objąć większość opisywanych w literaturze form przemocy, stosowanych również wobec dzieci w relacjach rodzinnych, co rozszerza znaczenie pojęcia na wszelkie formy zaniedbywania czy nawet braku troskliwości rodzicielskiej (Lipowska-Teustch, 1995). Pospiszyl w rozważaniach przedstawionych w cytowanej pracy uwzględnia wspomniany kontekst moralno-społeczno-kulturowy: „[...] sposób spostrzegania zjawiska przemocy jest spleciony nierozdzielnie z procesem demokratyzacji życia, którego fundamentalnym przejawem jest prawo do nietykalności osobistej [...]. Pojęcie to bowiem w każdych warunkach będzie społeczną deklaracją praw człowieka obowiązujących w danej kulturze” (Pospiszyl, 1994, s. 10). Jednocześnie uczynienie za Richesem z pojęcia przemocy terminu „wyraźnie nasyconego ideologicznie i stosowanego, by symbolizowało moralnie niewłaściwe działania i opcje polityczne” (Zybertowicz, 1995, s. 38) zaciera ostrość granic i zakres pojęcia.

Psychologiczne studia nad przemocą winny być prowadzone z perspektywy holistycznej – uwzględniać perspektywę sprawcy, perspektywę ofiary i świadków przemocy, co stanowi gwarancję całościowego spojrzenia na zagadnienie przemocy z różnych punktów widzenia. Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu jest opisanie psychologicznego mechanizmu stosowania przemocy z perspektywy sprawcy. Przyjęcie tej perspektywy pozwala dostrzec rolę wyraźnie neurotycznych potrzeb i obron w determinowaniu funkcjonowania psychospołecznego sprawców, szczególnie mężczyzn stosujących przemoc w relacjach partnerskich.

Przemoc rodzinna

Przestępstwa przeciwko rodzinie należą do przestępstw najczęściej popełnianych, a jednocześnie stosunkowo trudno wykrywalnych i stosunkowo rzadko ujawnianych. Liczba policjantów zabitych w Stanach Zjednoczonych w czasie interwencji na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie daje się

porównać tylko z liczbą zabitych w czasie interwencji w związku z napadami z bronią w rękę – podają Straus, Gelles i Steinmetz (1981). Przestępstwa przeciwko rodzinie zajmują trzecie miejsce w ogólnej światowej skali przestępczości. Nadal współcześnie brakuje rzetelnych danych, dotyczących rozmiarów zjawiska w warunkach polskich. Przemoc rodzinna występuje najczęściej w dużych aglomeracjach miejskich, a znaczącą rolę w nasileniu zjawiska odgrywa alkohol (por. Ratajczak, 1980).

W piśmiennictwie podaje się najczęściej następujące formy złego traktowania – przemocy w rodzinie w szerokim rozumieniu tego terminu: przemoc fizyczna, znęcanie się psychiczne względnie emocjonalne, wykorzystywanie seksualne, zaniedbywanie, szczególnie dzieci. Organizacja Amnesty International zalicza do psychicznego znęcania się również takie formy zachowania, jak izolacja, ograniczanie snu i pożywienia, narzucanie własnych sądów, hipnoza, narkotyzowanie, groźby zabójstwa czy samobójstwa (Pospiszyl, 1994). Sprawcy znęcający się nad członkami rodziny często wykorzystują jako pretekst istniejące normy obyczajowe, np. zmuszanie do nadmiernej pracy, nauki, gwałt w małżeństwie czy inne podobne.

W opinii społecznej, jak zauważa Pospiszyl (1994), przemoc kojarzy się z przestępczością i nasiloną patologią społeczną; obraz taki utrwalają środki masowego przekazu opisujące sensacyjne przykłady agresji wewnątrzrodzinnej. Wbrew temu mniemaniu przemoc wewnątrzrodzinna ma również nierzadko miejsce w rodzinach, które obserwowane z zewnątrz nie dają podstaw do podejrzewania rozgrywającego się w nich dramatu, a wykrywalność przemocy – częstokroć skutkiem zabiegów prominentnego, ustosunkowanego sprawcy – pozostaje w takich wypadkach stosunkowo najniższa. Osoby krzywdzące dzieci, mimo poważnych problemów psychologicznych, określa się najczęściej jako sprawiające wrażenie normalnych, przystosowanych – problemy patologii mogą manifestować się wyłącznie w relacjach z dziećmi (Wright, 1976).

Ofiarami przemocy w rodzinie pozostają przede wszystkim dzieci oraz kobiety, ze względu na przewagę męskiej siły fizycznej. Natomiast o wiele rzadziej ofiarami przemocy ze strony kobiet stają się mężczyźni. Opisanemu przez Steinmetz (1977–1978, 1978) „syndromowi bitego męża” zarzucano pominięcie następujących kwestii:

- kobiety stosują przemoc fizyczną najczęściej w obronie własnej,
- częstotliwość przemocy stosowanej przez mężczyzn wobec partnerek jest relatywnie o wiele wyższa,
- przemoc męska jest groźniejsza w skutkach, ze względu na przewagę siły fizycznej,
- kobiecie trudniej jest się uwolnić z krzywdzącego związku (pułapka ekonomicznej zależności).

Zachowania agresywne kobiet opisali również Berk i inni (1983) oraz Walker (1984), akcentując wagę obronno-odwetowych motywów zachowań

przemocowych kobiet, które prowadzą do nasilenia agresji w rodzinie. K o ł a - k o w s k a - P r z e ł o m i e c (1985) podkreśla rolę kobiet – ofiar przemocy wewnątrzrodzinnej w eskalowaniu agresji, zjawisko to dotyczyło ponad 68% kobiet w analizowanych przez autorkę rodzinach sprawców przestępstw. „Co prawda – przyznaje P o s p i s z y ł (1994, s. 119) – udział kobiet w przemocy w rodzinie jest porównywalny z udziałem mężczyzn, ale to nie zmienia samej istoty sprawy, to znaczy ostateczne prawdopodobieństwo poniesienia szkody przez kobietę jest daleko większe niż przez mężczyznę”.

Reasumując, społeczno-kulturowe uwarunkowania przemocy rodzinnej są spowodowane:

- społeczną dominacją płci męskiej,
- stabilnością społecznego układu ról w rodzinie, utożsamianego z przypisaną rolą,
- dyskryminacją społeczno-kulturową kobiet (stereotypy, dyskryminacja zawodowa, wysokość płacy),
- społecznymi oczekiwaniami co do realizacji przypisanych społecznie ról (zajmowanie się dziećmi, również po rozwodzie; podporządkowanie mężowi jako „głowie” rodziny, pozostawanie w rodzinie, nawet jako układzie w znaczącym stopniu konfliktogennym),
- rozbieżnościami między oczekiwaniami dotyczącymi sposobu pełnienia ról a ich rzeczywistą realizacją (załamanie się tradycyjnych modeli pełnienia ról rodzinnych, przewaga modelu rodziny nuklearnej – izolującego rodzinę od bliskiego otoczenia i społecznych mechanizmów kontroli) (S t e i n m e t z, 1977),
- patologizacją średniowiecznego mitu „miłości romantycznej” jako pragnienia „całkowitego spełnienia się w partnerze” (wiązanie miłości z potrzebami bezpieczeństwa, zależności, afiliacji, podporządkowania, a także seksualnej satysfakcji staje się nierzadko zarzewiem późniejszej przemocy) (R o s t o w s k i, 1987, s. 42); „[...] niewiele jest stanów psychicznych tak sprzyjających eskalacji przemocy jak miłość romantyczna w małżeństwie” (P o s p i s z y ł, 1994, s. 125).

W następstwie pozostawania w rodzinnej i małżeńskiej relacji przemocy u kobiety rozwija się tzw. syndrom bitej żony (W a l k e r, 1979). Autorka nawiązując do koncepcji wyuczonej bezradności, wyróżnia dwie fazy rozwoju syndromu: okres buntu biernego lub czynnego (wzajemne potyczki, bójki, ucieczki) oraz fazę depresji – rozwoju wyuczonej bezradności, będącej osiowym, głównym symptomem pozostawania w związku przemocy. Na rozwój syndromu mają wpływ czynniki ryzyka związane z kumulacją konsekwencji urazowych doświadczeń wyniesionych zarówno z dzieciństwa, jak i aktualnego związku.

Ważną rolę zarówno w rozwoju traumatycznej, opartej na przemocy więzi małżeńskiej, jak i pozostawaniu w związku, pomimo eskalacji przemocy,

odgrywa ukształtowanie się tzw. syndromu sztokholmskiego, o nie do końca poznanych mechanizmach psychologicznych, wraz z mechanizmami rozwoju wyuczonego poczucia bezradności. Inne interpretacje wyjaśniają pozostawanie kobiet w krzywdzących związkach efektem „psychologicznej pułapki” (Rubin, Brokner, 1982, za: Pospiszyl, 1994). „Psychologiczna pułapka” polega na wejściu kobiety w błędne koło włożonego wysiłku, zaangażowania oraz rosnących kosztów działania, początkowo na rzecz poprawy relacji małżeńskich z krzywdzącym partnerem, później utrzymania związku za wszelką cenę. Istotną rolę odgrywa przejmowanie przez kobietę całkowitej odpowiedzialności za powodzenie w osiągnięciu tych celów. Koncepcja nawiązuje do teorii dysonansu poznawczego – sprzeczność dotyczy w tym wypadku rozbieżności między oczekiwaniami związanymi z małżeństwem a rzeczywistością. Towarzyszące pozostawaniu w pułapce wzrost poczucia winy, bezradność, depresja, utrata dystansu wobec zachowania partnera i własnego składają się na wyniszczające i patologizujące koszty funkcjonowania mechanizmów samoobrony.

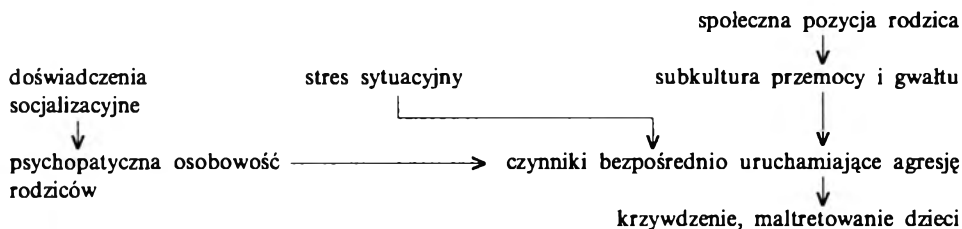
Do koncepcji integrujących uwarunkowania przemocy w rodzinie, inaczej określanych jako wieloczynnikowe czy społeczno-psychologiczne, Pospiszyl zalicza model przyczyn krzywdzenia i złego traktowania dziecka w rodzinie przedstawiony przez Gellesa (1973, za: Pospiszyl, 1994). Wymienia on sześć wzajemnie powiązanych czynników, określających prawdopodobieństwo pojawienia się w rodzinie zachowań krzywdzących:

- doświadczenia socjalizacyjne rodziców, dorastanie przez rodziców w atmosferze przemocy, agresji, braku szacunku dla innych oraz niekonsekwentnych oddziaływań wychowawczych;
- osobowość autorytarną rodziców (współmałżonka) wymagających bezwzględnego posłuszeństwa;
- społeczną niską pozycję rodziców, brak poczucia społecznego znaczenia oraz wiek rodziców;
- ilość stresu doznawanego przez rodzinę (np. problemy bytowo-ekonomiczne, małżeńskie, obciążenie dziećmi, izolacja społeczna);
- normy i wartości obowiązujące w danym otoczeniu – udział w subkulturze przemocy;
- „złe” zachowanie dziecka, które staje się iskrą zapalną agresji rodziców (zachowania szokujące, uruchamiające silne, negatywne emocje).

Reakcja odwetowa rodziców / opiekunów wobec dziecka może wzmacniać poczucie sprawowania kontroli nad własnym życiem oraz dawać złudzenie radzenia sobie z sytuacją.

Podsumowując przedstawione rozważania, przytoczmy integracyjny model Gellesa, ukazujący wzajemne powiązania poszczególnych czynników łańcucha przyczyn i skutków krzywdzenia dziecka.

Schemat 1

Model Gellesa

Źródło: Gelles 1973, za: Pospiszyl, 1994, s. 148

Patologia sprawców przemocy

Nawiązując do tytułu opracowania, chciałabym ukazać mechanizmy przemocy występującej w więzach partnerskich. Prezentowana próba wyjaśnienia rozwijającej się przemocy z perspektywy jej sprawcy odwołuje się w gruncie rzeczy do funkcjonowania psychospołecznego sprawców przemocy oraz psychopatologicznych mechanizmów ich osobowości. Odwołuje się więc zasadniczo do psychologicznego modelu wyjaśnień, co nie oznacza lekceważenia czy negowania roli czynników socjokulturowych – „szerokiego tła” zjawiska; natomiast wynika z zainteresowania autorki tymi aspektami relacji przemocy oraz poszukiwania wątku radzenia sobie sprawców przemocy partnerskiej ze stresem życia – dążenia do poczucia bezpieczeństwa i mocy oraz kontrolowania bliskich środkami agresywnymi.

Postaram się naszkicować sylwetkę i mechanizmy zachowania sprawcy przemocy, szczególnie w bliskich relacjach partnerskich. Relacje te najczęściej odbiegają od normy – leżące u ich podstaw mechanizmy w przeważającej mierze mają charakter neurotyczny, ale również psychopatyczny, nierzadko prezentują problematykę „z pogranicza”; tym samym ich charakterystyka z konieczności musi nawiązywać do danych klinicznych. Wydaje się, że psychologowie nadal tak naprawdę niewiele wiedzą o osobowości sprawców przemocy, a mechanizmy i motywy ich zachowania nie zostały do końca poznane. Sprawcy przemocy niechętnie poddają się badaniom ich osobowości i psychiki, nawet gdy są do tego zmuszeni (np. nakazem sądowym). Z własnej inicjatywy najczęściej nie poszukują pomocy psychologicznej, zwykle nie dostrzegając w sobie ani nie odczuwając żadnych znaczniejszych anomalii. Poddawani indagacjom czy badaniom, starają się nie dopuścić innych, również psychologów i psychiatrów, do swojego psychicznego świata.

Chcąc uniknąć odpowiedzialności za swoje występki (także we własnym sumieniu), sprawca przemocy zrobi wszystko, co w jego mocy, by doszło do

ich ukrycia i zapomnienia. Osoby uciekające się do przemocy, zdają sobie świetnie sprawę z mechanizmów funkcjonowania władzy, kontroli i norm społecznych; wyszukują sytuacje, w których ich tyrania może być tolerowana, a nawet podziwana, stosunkowo rzadko popadają w jawny konflikt z prawem. W swoim środowisku częstokroć uchodzą za ludzi tak przyzwoitych i uczciwych, że oddalane bywają jako niewiarygodne wszelkie podejrzenia wysuwane pod ich adresem. Są często opisywani jako „normalni, zdrowi mężczyźni, mający podobne psychologiczne problemy jak wszyscy inni ludzie, ale którym brakuje adekwatnych kompetencji radzenia sobie” – piszą V a s e l l e - A u g e n s t e i n i E h r l i c h (1992, s. 140), powołując się na S m i t h a (1984) i W a l k e r (1981). Interesujące, że – również zdaniem niektórych profesjonalistów – sprawców przemocy cechuje „pozorna normalność”, za którą prawdopodobnie kryją się poważne problemy psychologiczne, wymagające pomocy specjalistycznej, a które na zewnątrz manifestują się w intymnych relacjach z najbliższymi (W r i g h t, 1976).

Zdaniem H e r m a n, znane teorie i zwyczajowe kryteria psychopatologiczne nie wystarczają, aby opisać i zrozumieć patologię sprawcy przemocy. Powołuje się przy tym na poglądy A r e n d t (1964), wyjaśniającej fakt uznania okrutnego zbrodniarza wojennego E i c h m a n n a za normalnego. „Problem w tym, że był on podobny do większości ludzi, którzy nie okazali się zbrojcami ani sadystami, którzy byli – i nadal są – przeraźliwie normalni. Z punktu widzenia aparatu sprawiedliwości oraz biorąc pod uwagę nasze moralne standardy, owa normalność jest znacznie potworniejsza niż wszystkie okrucieństwa razem wzięte” (H e r m a n, 1998, s. 86).

Zacytujmy H e r m a n, opisującą następującymi słowami dążenia sprawców przemocy do zaprzeczania, „unieważniania” swoich czynów: „Głównymi jego [sprawcy przemocy – D.K.-J.] sprzymierzeńcami są tajemnica i milczenie. Jeśli tajemnica zostaje odkryta, sprawca próbuje podważyć wiarygodność swojej ofiary” (H e r m a n, 1998, s. 18), spowodować, aby nikt jej nie słuchał, ani nie wierzył. Stosujący przemoc racjonalizują swoje akty brutalności, oskarżając ofiary o kłamstwo, przesadę, prowokację i zdradę. Za wszelką cenę dążą do zapomnienia o swoim niechlubnym zachowaniu i incydentach przemocy, aby móc jak najszybciej uwolnić się od myśli o „złej” przeszłości, od swojej pamięci i wrócić do „normalnego” życia. Wyniki badań H a m b e r g e r a i H a s t i n g - s a z roku 1986 pozwoliły na określenie ponad 80% zbadanych klinicznie sprawców przemocy jako osób mniej lub bardziej patologicznych. Badacze zaobserwowali występowanie następujących symptomów psychopatologicznych: zależności emocjonalnej, depresji, lęku, niskiego poziomu samooceny, nastawienia paranoidalnego, dysocjacji, słabej kontroli impulsów, tendencji antyspołecznych, wrogości do kobiet, cech osobowości *borderline*. Na podstawie opisanej symptomatologii w populacji sprawców przemocy badacze wyróżnili kilka odrębnych, patologicznych typów osobowości sprawców przemocy:

- niestałą i nadaktywną ze słabą kontrolą impulsów (osobowość typu Jekyll–Hyde czy *borderline*);
- sztywną, przestrzegającą zasad i ustaleń (osobowość narcystyczna czy antyspołeczna);
- buntowniczą, wrogą, zależną, o niskiej samoocenie (osobowość kompulsywna i zależna);
- agresywną, z obecnością gniewu, złości i zachowań antyspołecznych (osobowość psychopatyczna);
- zmienną nastrojowo (osobowość *borderline*);
- z przewagą zachowania powierzchownie „czarującego” (osobowość wrażliwa na odrzucenie, na które jednostka reaguje agresją);
- o znacząco nasilonych potrzebach zależności, podwyższonym i wysokim poziomie lęku oraz depresji.

Z kolei w świetle nowszych badań klinicznych nad osobowością i psychopatologią sprawców przemocy Vaselle–Augenstein i Ehrlicha z roku 1992 zostały wyróżnione następujące właściwości i mechanizmy psychopatologiczne odpowiedzialne za dynamikę agresji i przemocy w związkach. Są to:

- zależność i dążenie do zależności;
- ambiwalencja i problemy w intymnych bliskich związkach;
- silna podejrzliwość i zazdrość;
- brak satysfakcji z życia i brak szczęścia w związkach intymnych;
- agresywność, impulsywność, skłonność do gwałtu;
- silne mechanizmy obronne – wypieranie, zaprzeczanie, projekcja, racjonalizacja;
- niestałość typu Jekyll–Hyde obejmująca krańcowe zmiany nastroju i zachowania;
- wyalienowanie, izolacja, dewiacje społeczne i psychopatyczne.

Coraz powszechniejszy wśród psychologów staje się pogląd, że istotnym czynnikiem zaburzającym rozwój emocjonalny i prowadzącym do zaburzeń psychicznych osób stosujących przemoc jest doświadczenie maltretowania i przemocy w dzieciństwie (por. Bielańska–Batorowicz, Golińska, 1996; Herman, 1998; Gelles, Straus, Steinmetz, 1988, a także Finkelhor, Gelles, Hotaling, Straus, 1983 i wielu innych cytowanych przez Pospiszyl, 1994). Dorastanie w atmosferze przemocy, wzajemnej agresji, niekonsekwentnych oddziaływań wychowawczych naruszających poczucie bezpieczeństwa i godności dziecka sprzyja kształtowaniu się osobowości autorytarnej, dążącej do kontroli otoczenia, z rysami antyspołecznymi i psychopatycznymi. Wśród zaburzeń łączonych z przeszłym doświadczeniem przemocy wymienia się osobowość wieloraką, uzależnienia, anoreksję i bulimię, zaburzenia typu *borderline*, a nawet psychozy. Dane te pozwalają mówić o tzw. cyklu przemocy, „przekazywaniu” jej z pokolenia na pokolenie (por. Ney, 1992).

Więzy partnerskie sprawców przemocy

Rozważania piśmiennictwa przedmiotu oraz własne doświadczenia pracy klinicznej ze sprawcami przemocy wskazują, że istotną rolę w funkcjonowaniu psychospołecznym sprawców odgrywa obniżone poczucie własnej wartości. Stanowiąc stałe źródło braku bezpieczeństwa i lęku, determinuje ono adaptacyjno-obronne dążenia do zależności emocjonalnej w relacjach partnerskich i rodzinnych, a pośrednio – tendencje wszechstronnego kontrolowania partnera związku i wzajemnego układu. Wszelkie dalsze zjawiska pojawiające się w relacji, włącznie z aktami przemocy, można właściwie uznać za konsekwencję dążenia sprawców przemocy do potwierdzania i podnoszenia poczucia własnej wartości i kontroli.

Analiza przedstawionych, typowych charakterystyk psychicznych właściwości sprawców przemocy prowadzi do wniosku, że kształtują się one w znacznej mierze wtórnie, w ścisłej relacji do zaburzonej tożsamości i funkcjonowania Ja bądź to jako symptomy ekspresyjne: np. złość, brak poczucia satysfakcji z życia, depresja, bądź adaptacyjne: np. dążenie do zależności, skłonności do kontrolowania, zadawania gwałtu, stosowania mechanizmów obronnych.

Spojrzenie na sprawców przemocy jako na jednostki funkcjonujące „poniżej bariery bezpieczeństwa ontologicznego”, bez poczucia bycia osobą – indywidualną i niepowtarzalną, wartościową i znaczącą dla innych ludzi, walczącą o potwierdzenie swojego Ja, o realność i integrację swojej tożsamości, o poczucie mocy przez czyny brutalne czy przestępcze nie oznacza i nie może implikować wybaczenia, pobłażliwości czy usprawiedliwienia brutalnych i agresywnych czynów, stosowanej przemocy. Pozwala natomiast na lepsze zrozumienie psychicznych mechanizmów przemocy umożliwiających opracowanie szczegółowych, właściwie ukierunkowanych programów zarówno społecznej prewencji przemocy, jak i interwencyjno-terapeutycznych oddziaływań wobec jej sprawców.

Spróbujmy odtworzyć obraz układu wzajemnych zależności prowadzących do eskalacji gwałtu i przemocy w związku intymnym. Patologiczne nasilenie pragnienia przełamania poczucia własnej bezwartościowości oraz dążenie do zwiększenia własnej siły i mocy leży u podstaw przemocy w relacjach intymnych. „Pierwszym celem prześladowcy zdaje się być zniewolenie ofiary, dążenie do daleko idącej despotycznej kontroli nad każdym aspektem jej życia” – pisze Herman (1998, s. 86). Przy tym nie zadowala ich zwykłe posłuszeństwo i wierność ze strony ofiary. „Dziwaczna psychologiczna zależność prześladowcy od ofiary” wywodzi się z potrzeby ciągłego doznawania niezwykłych dowodów absolutnej lojalności, szacunku, wdzięczności, a nawet miłości z jej strony. „Sprawcy aktów przemocy w rodzinie żądają od swoich ofiar,

by udowodniły absolutne posłuszeństwo i lojalność, rezygnując ze wszystkich innych związków. Gwałciciele domagają się, aby napadnięta kobieta odczuła zaspokojenie seksualne” (Herman, 1998, s. 87). W dążeniu do tego celu podejmują środki, które powtarzane w sposób celowy i systematyczny przez wiele lat prowadzą do traumatyzacji – wywołania u ofiar urazu psychicznego. Na złożony system kontroli składają się:

- działania na rzecz osłabienia ofiary w rezultacie niszczenia jej indywidualnej tożsamości, autonomii i żądania absolutnej uległości;
- odgradzanie ofiary od innych ludzi, również najbliższej rodziny; izolowanie ofiary od źródeł potencjalnego wsparcia, pożądanej informacji, pomocy materialnej, a nawet przedmiotów symbolizujących bliskie więzi z innymi, jak fotografie, korespondencja, pamiątki; jednocześnie „Ofiary zdają sobie sprawę, że utrata tych przedmiotów oznaczałaby utratę siebie” (Herman, 1998, s. 92);
- systematyczne niszczenie wszelkich przejawów indywidualności i tożsamości społecznej ofiar;
- wywoływanie przerażenia i bezradności;
- grożenie śmiercią lub okaleczeniem zmierzające do zastraszenia ofiary, natomiast przemoc fizyczna stosowana jest stosunkowo rzadko i traktowana jako środek ostateczny;
- wymaganie wdzięczności za pozostawienie ofiary przy życiu – tzw. wielokrotne ocalenie; ofiara paradoksalnie zaczyna postrzegać w sprawcy przemocy swojego wybawcę – jest to początek rozwoju tzw. syndromu sztokholmskiego (Rosenhan, Seligman, 1994);
- pozwalanie sobie na nieuzasadnione i nieprzewidywalne wybuchy złości stanowi półświadomą strategię zastraszenia ofiary;
- zachowania utrwalające w ofierze przekonanie, że sprawca jest wszechmocny, a wszelki opór – daremny; służą temu wszelkie metody zniewalania, „rozmiękczenia” ofiary, np. nakłanianie do zdrady, prostytucji;
- ustanawianie wszechstronnej kontroli nad ofiarą; służą temu chimeryczne, drobiazgowo regulujące współżycia intymnego – zazdrośna, stała obserwacja i inwigilacja; szczególnie poniżające i odbierające godność ofierze jest sprawowanie przez sprawcę kontroli nad ciałem ofiary; sprawowanie kontroli – stałe źródło jej lęku, może również nieść pewną „nadzieję” i „pociechę” (np. „Jak będziesz posłuszna i zrobisz to, czego żądam, będziesz mogła się wykąpać, będziesz mogła zjeść obiad”);
- przeprosiny z powodu brutalnego zachowania, składanie obietnic poprawy, miłości i wierności, prezenty i kwiaty – wydarzenia kreujące tzw. fazę pojednania służą prześlęganiu ofiary i odzyskaniu lojalności „wymykającej” się spod kontroli ofiary; kapryśne obdarzanie łaskami (nieregularne wzmacnianie) uważa się za istotny czynnik łamania oporu ofiary związku patologicznej zależności.

Scharakteryzowaną dynamikę zachowania sprawców przemocy należy uznać za przejaw adaptacyjno-obronnych strategii radzenia sobie z poczuciem małej wartości, nieadekwatności społecznej i lękiem przed porzuceniem; strategii patologicznych, w których mechanizmy lękowe i neurotyczne odgrywają znaczącą rolę. Lęk jednak pozostaje najczęściej nieuświadomiany i ukryty pod rozwijającymi się mechanizmami adaptacyjnymi, przeważnie z kręgu psychopatycznego (Pospiszyl, 1985).

Przedstawiony mechanizm przemocy w relacjach partnerskich bierze początek w obniżonym poczuciu bezpieczeństwa, niepewności, braku poczucia własnej wartości – rodzących dążenia kompensacyjne. W raportach klinicystów podkreśla się znacząco niski poziom samooceny połączony z niedostatkami poczucia mocy oraz niezdolnością do sprawowania kontroli nad własnym życiem (Currie, 1983; Elbow, 1977; Gondolf, 1985 i wielu innych cytowanych przez Vaselle-Augenstein i Ehrlicha autorów).

Przytaczane przez Vaselle-Augenstein studia, oparte na empirycznych badaniach kwestionariuszami samooceny: Skalą Tennessee Fittsa Obrazu Własnej Osoby (Doherty, 1983; Harris, 1988) oraz Skalą Rosenberga (Goldstein, Rosenbaum, 1985) potwierdzają zaprezentowane obserwacje i wnioski. Badania wskazują na stosunkowo małą siłę *ego* sprawców przemocy na podstawie badań skalą MMPI oraz 16-czynnikowego kwestionariusza Cattella (Harris, 1988; Schuerger i Reigle, 1988). Wielu badaczy akcentuje występowanie zaburzeń poczucia tożsamości, a w szczególności trudności utrzymania granic Ja, zjawisk dysocjacji w zakresie myślenia, uczuć, zachowania, a co za tym idzie, oddzielenia Ja od własnych uczuć. Sprawcy przemocy od partnerki symbiotycznego związku oczekują wsparcia w radzeniu sobie z własnymi emocjami, ich „zamrożeniem” czy rozszczepieniem (np. Dutton, 1984; Dutton i in. 1982; Gondolf, 1985; Hallschmid, Black, Checkley, 1985 i in. za: Vaselle-Augenstein, Ehrlich, 1992).

Wyniki nielicznych badań prowadzonych za pomocą kwestionariuszy Cattella oraz Niepokoju Jawnego Taylor MAS (Sonkin i in., 1985; Doherty, 1983, za: Vaselle-Augenstein, Ehrlich, 1992) potwierdzają występowanie u sprawców przemocy wysokiego poziomu lęku, również w formach jawnych, częściej jednak ukrytych, oraz dużej liczby skarg somatycznych. Jednocześnie odnotowano obecność silnych mechanizmów zaprzeczania lękowi czy tłumienia lęku oraz niepokoju.

Z wysokim poziomem lęku współwystępuje podwyższony poziom depresji, a także wrogości wobec otoczenia. Występowanie tych emocji jest powiązane z brakiem poczucia bezpieczeństwa i podwyższonym poczuciem zagrożenia sprawców przemocy. Potrafią być oni czarujący w sytuacjach, w których nie odczuwają zagrożenia poczucia własnej wartości, w których mogą realizować swoje dotychczasowe, sztywne zasady przystosowania. Natomiast w innych sytuacjach, powszechnie uważanych za zwyczajne czy wręcz banalne, mogą

reagować silnym poczuciem zagrożenia i gniewem. Właściwości te określają dążenie do sprawowania kontroli oraz stosowania przemocy jako narzędzia samopotwierdzenia i zwiększania mocy własnego Ja.

Charakteryzując agresję przejawianą przez mężczyzn w intymnym związku partnerskim i porównując ją z agresją kobiet, Frodi, Macculay i Thome (1977) określają ją jako instrumentalną, reaktywną, prowokowaną zachowaniem kobiety. Zachowaniem postrzeganym jako przeszkoda w samorealizacji albo jako zagrożenie dla męskiego Ja. Agresję nasilają sygnały utraty pozycji w rodzinie czy zdrady małżeńskiej. Im bardziej sztywna jest osobowość mężczyzny, tym więcej obserwuje się przejawów agresji kompulsywnej i impulsywnej. Występuje większe niebezpieczeństwo eskalacji przemocy, również pomimo okazywania uległości przez partnerkę. Koval, Ponzeti i Cate (1982) potwierdzają, że najczęściej stosują przemoc mężowie i partnerzy zajmujący niską pozycję w rodzinie, mający poczucie, że są zdominowani. „Przemoc jest tutaj prawdopodobnie próbą przywrócenia siłą należnego mężowi (zgodnie z normami obyczajowymi) autorytetu”. Również zdaniem Goode'a (1971), do przemocy fizycznej najczęściej uciekają się ludzie, którym brakuje innych źródeł społecznej siły i znaczenia.

Interesujące wydają się w tym kontekście wyniki badań Yllo i Bogarda (1988) nad percypowaniem przez kobiety partnerki motywów agresywnego zachowania męża czy partnera: wskazywały one na emocjonalne problemy, z którymi mężczyźni nie potrafili sobie poradzić, brak poczucia bezpieczeństwa partnera, trudności adaptacyjne związane ze stresem czy brakiem możliwości innego rozładowania gniewu, a także uzależnieniem od alkoholu czy narkotyków. Niewielka część badanych kobiet przypisując sobie winę za przemoc w rodzinie, podawała, iż nie spełniają one oczekiwań partnera, podczas gdy na wagę tego motywu własnego zachowania agresywnego wskazywała ponad połowa badanych mężczyzn – sprawców przemocy.

Większość mężczyzn – sprawców przemocy, jak również kobiet – jej ofiar w więzach partnerskich było głęboko przekonanych, że partner przez swoje agresywne zachowanie nie chciał ich skrzywdzić. Jeżeli nie oceniać tych wypowiedzi jako wyrazu zaawansowanego stadium rozwoju traumatycznych więzi, patologicznej „transferencji” czy obronnej idealizacji partnera (por. Dutton, Painter, 1981; Herman, 1998), to należy stwierdzić, że wzmacniają one obraz sprawcy jako osoby zaburzonej, o zachwianym poczuciu bezpieczeństwa, nie radzącej sobie z problemami życiowymi. Przemoc wobec partnerki i sposób jej traktowania nabiera wyrazu symbolu – staje się ona celem, na który zostają skierowane wszystkie nagromadzone przez agresora przez lata urazy, frustracje, namiętności, reprezentujące całe zło świata (Graham, Rawlings, Rimini, 1988).

Badacze zwracają uwagę na głęboką ambiwalencję postaw sprawców przemocy wobec związków zależności i swoich partnerek. Pragną oni i potrzebują

bliskich, symbiotycznych relacji zależności, lękają się utraty kontroli i partnerki. Kobiety są postrzegane jako osoby, których zadaniem ma być pomaganie sprawcy w radzeniu sobie z emocjami i problemami. Jednocześnie sprawcy odczuwają silny lęk przed intensywnością relacji zależności, która zresztą nie chroni przed cierpieniem – nadal czują się osamotnieni, przeżywają uczucia izolacji i zagubienia.

Ambiwalencja prawdopodobnie wiąże się z problemami w zakresie przeżywania intymności i niestabilności własnych granic. Myśl o porzuceniu przez partnerkę wywołuje silne emocje paniki i „lęku przez opuszczeniem” (Weitzman i Dreen, 1982, za: Vaselle-Augenstein, Ehrlich, 1992). Stosujący przemoc, porzuceni przez partnerkę, nawet wiele lat po rozstaniu (rozwodzie) nie mogą się z tym pogodzić, prześladują swoje ekspartnerki, w głębi duszy nadal pragnąc i oczekując ich powrotu.

Kontrolowanie, bicie, groźby zarówno samobójstwa, jak i zabójstwa stanowią środki przymusu, mające na celu utrzymanie za wszelką cenę partnerskiej relacji. Poczucie własnej wartości sprawcy zależy bowiem od jego zdolności wymuszenia na partnerce uległości i postawy podporządkowania. Stąd zachowania sprawców wobec swoich partnerek, szczególnie w okresie następującym po incydentach przemocy, bywa nacechowane objawami przywiązania i elementami uprzejmości, galanterii czy kokieterii. Pierwsze nadużycia (*abuse*) w związku mają miejsce zwykle, gdy bezwarunkowa zależność i uległość partnerki stają pod znakiem zapytania, jak sytuacja oczekiwania dziecka, urodzenie pierwszego dziecka, zachowania opiekuńcze wobec innych w rodzinie czy konieczność podjęcia przez partnerkę pracy zawodowej.

Dobash i Dobash (1984, za: Vaselle-Augenstein, Ehrlich, 1992) analizując wydarzenia poprzedzające fizyczny atak na partnerkę, stwierdzili, iż przemoc występowała zawsze w momencie, w którym kobieta była spostrzegana przez sprawcę, z jego subiektywnej perspektywy, jako rzucająca swym postępowaniem wyzwanie męskiemu autorytetowi lub też usiłująca zerwać „bezpieczne”, symbiotyczne więzy. Stosowanie siły fizycznej może po części wynikać nie tylko z potrzeby zdominowania i kontrolowania partnerki, ale także z poczucia własnej nieadekwatności w bliskich relacjach, przede wszystkim z deficytów zdolności werbalizacji czy asertywności.

Dla sprawców przemoc z upływem czasu nabiera właściwości uzależnienia, podlega ona eskalacji zarówno pod względem częstotliwości, jak i użytej siły. Poddawanie się przez partnerki kontroli, ich podporządkowywanie się, godzenie na okrucieństwo i brutalność w związku paradoksalnie wzmacnia przemoc – jej stała eskalacja służy przełamywaniu przyzwyczajenia partnerki do warunków krzywdzącego związku.

Przemoc fizyczna odgrywa w relacjach partnerskich sprawców przemocy zasadniczą rolę. Spróbujmy nawiązać do koncepcji Gellesa, Strausa, Steinmetza (1988), charakteryzującej kontekst, w jakim występuje prze-

moc fizyczna. Autorzy wychodząc z założenia, że interakcje społeczne opierają się na zasadzie wzajemnej wymiany wzmocnień, zapewniającej równowagę wzmocnień zarówno pozytywnych, jak i negatywnych, uważają zachowania agresywne w formie fizycznej za nagradzające sprawcę przemocy. Przemoc fizyczna bowiem:

- stanowi persewerację urazów dzieciństwa (lęk przed relacją z rodzicami, relacją partnerską, pragnienie odwrócenia ról, brak kompetencji społecznych, niezdolność nawiązania bliskich relacji, sztywność myślenia i schematów działania);
- powiela schematy funkcjonowania wyniesione z rodziny generacyjnej i subkultury;
- rzutuje własne niespełnione oczekiwania z dzieciństwa na własną rodzinę prokreacyjną;
- jest rezultatem słabego rozeznania potrzeb i uczuć w związkach partnerskich;
- wynika z poczucia mniejszej wartości oraz niepewności co do własnych umiejętności i kompetencji rodzinnych oraz społecznych;
- wiąże się z niedorozwojem mechanizmów kontroli oraz brakiem konstruktywnych strategii zaradczych;
- przede wszystkim stanowi gratyfikujące narzędzie kontrolowania i oddziaływania na partnerkę związku;
- stanowi najłatwiejszy, najprostszy sposób wymuszania uległości i posłuszeństwa partnerki, ponieważ:
 - powoduje natychmiastowe zahamowanie niepożądanego zachowania partnera,
 - przynosi rozładowanie spiętrzonego napięcia,
 - odbudowuje i przywraca poczucie mocy i siły,
 - podnosi samoocenę w wyniku uzyskania przewagi nad innymi,
 - przywraca poczucie kontroli nad otoczeniem.

Wszystko to powoduje, że dla sprawcy przemocy fizyczna agresja jest zachowaniem naturalnym – wyuczonym w dzieciństwie. Może mieć charakter kompulsywnego powielania przeżyć traumatycznych, przede wszystkim jednak stanowi zachowanie opłacalne dla sprawcy, umożliwiające gratyfikację indywidualnych potrzeb i dążeń, nawet w ich patologicznym wymiarze.

O anormalności odczuwanych przez sprawcę przemocy partnerskiej uczuć gniewu i złości, o ich patologii świadczą: skrajne niedopasowanie społeczne, przemieszczenie gniewu na inne obiekty niż ten, który pierwotnie wywoływał frustrację, lęk i złość. Przeżyciom tym towarzyszy projekcja poczucia krzywdy i goryczy na cały świat. Ostatnie kryterium patologicznego charakteru zachowania agresywnego w związkach intymnych stanowi jego utrwalenie, chroniczny charakter. Podstawę tego typu zaburzeń, oprócz przeszłych urazowych

doświadczeń, mogą stanowić mikrouszkodzenia mózgu, patologie chromosomalne czy mechanizmy psychotyczne (Schuerg er, 1991).

W motywacji aktów brutalnej przemocy w więzach partnerskich znaczącą rolę może odgrywać tzw. przymus powtarzania, polegający na nieświadomym dążeniu do tego, by jeszcze raz znaleźć się w sytuacji upokorzenia, zagrożenia i wykorzystywania, które były udziałem przeszłych doświadczeń sprawców w domu rodzinnym. Osoba pokrzywdzona ma skłonność do wchodzenia w rolę ofiary, bądź też powtórzenia bolesnych przeżyć, tym razem z perspektywy i w roli zwycięskiego agresora. Opuszczona emocjonalnie przez któregoś z rodziców osoba taka może nieświadomie poszukiwać w przyszłych związkach sytuacji porzucenia; jeżeli zostanie sprowokowana i utraci kontrolę nad swoim zachowaniem, staje się agresywna. Najbardziej raniące, zdaniem Miller (1995), przeżycie dzieciństwa to świadomość, że dziecko, jakim się było, naprawdę nie zasługiwało na miłość. Poczucie niespełnienia dziecięcych oczekiwań oraz poczucie krzywdy i winy wielu dorosłych ludzi nosi w sobie przez całe życie, rzutując je na aktualne doświadczenia, swoich partnerów oraz własne dzieci. „Własne niemowlę uosabia dla niej [osoby nieakceptowanej w dzieciństwie – D.K.-J.] nigdy nie doświadczaną, odciętą część własnego Ja, której przebicie się do świadomości obawia się bardziej, niż czegokolwiek innego [...] dopiero teraz może sobie pozwolić na zazdrość, złość [...], zaczyna tresować swoje dziecko” (Miller, 1995, s. 87).

Ten prosty, jakże wnikliwy opis może stać się przyczynkiem do wyjaśnienia coraz częstszego brutalnego traktowania niemowląt i małych dzieci przez własnych rodziców. Osoby, które maltretują swoje dzieci, a które same cierpiały w dzieciństwie z powodu fizycznego znęcania się nad nimi przez rodziców, doświadczają siebie samych jako okrutnych niszczycieli. Opisują swoje przeżycia jako nagłe epizody opanowania przez gniew, jakby nagłego, niekontrolowanego „zalanania” przez uczucie złości. Jednocześnie przeżywają lęk przed dziećmi, obawiając się je rozzłościć, bo nie są w stanie przewidzieć, co wtedy zrobią, nawet jeżeli w innych okolicznościach nie charakteryzują się nasileniem impulsywności (Schuerg er, 1991).

Dotychczasowe rozważania przedstawiają sprawcę przemocy jako ofiarę traumy dzieciństwa o neurotycznych mechanizmach funkcjonowania. Przemoc fizyczna – zachowanie silnie gratyfikujące – służy jako narzędzie zaspokajania neurotycznych potrzeb i zdobywania bezpieczeństwa w relacji z partnerką. Takie ujęcie pozwala uznać brutalne postępowanie sprawców przemocy jako wyraz adaptacyjno-obronnych dążeń, uruchamianych w sytuacjach subiektywnie spostrzeganych jako zagrażające koncepcji własnej osoby oraz pozbawiające sprawcę poczucia mocy, siły i męskości.

W stronę ideologii przemocy

Przedstawiona koncepcja sugeruje, że sprawcy przemocy o silnie zaznaczonych, scharakteryzowanych właściwościach są osobami wykraczającymi poza szeroko rozumianą normę psychiczną. W obszarze badań nad przemocą funkcjonują ideologiczne spory oraz opór przed przyjęciem i zaakceptowaniem zaproponowanego ujęcia. Jego przeciwnicy wysuwają następujące zastrzeżenia i argumenty:

- spostrzeganie sprawcy przemocy jako osoby zaburzonej prowadzi do ignorowania społecznego kontekstu, w którym pojawia się przemoc, społeczno-kulturowych, seksistowskich postaw i aprobaty gwałtu wobec kobiet w związkach partnerskich;
- poglądy podkreślające zaburzenia sprawców przemocy mogą być odczytywane społecznie jako argumenty na rzecz usprawiedliwienia i uwalniania sprawców od odpowiedzialności za ich postępowanie;
- jako zjawisko patologiczne przemoc, jak każda patologia, winna być zjawiskiem stosunkowo rzadkim, występującym sporadycznie, podczas gdy fakty temu zdecydowanie przeczą;
- ujęcie skupia zainteresowanie na osobie sprawcy w miejsce poświęcania uwagi i troski ofierze; w obliczu przemocy winniśmy podjąć wszechstronne działania na rzecz poszkodowanych kobiet, starając się zadośćuczynić dokonanej krzywdzie;
- przyjęcie paradygmatu patologicznego koncentruje uwagę na przyczynach zjawiska, odwracając ją od konieczności zatrzymania rozkręcającej się współcześnie spirali przemocy, i opracowania społecznych systemowych oddziaływań na rzecz przeciwdziałania przemocy partnerskiej i domowej.

Istotnie, przemoc jest zdeterminowana wieloma czynnikami, wśród których ważną rolę, oprócz osobistych właściwości, odgrywają czynniki społeczno-kulturowe. Szerokiego kontekstu akceptującego i usprawiedliwiającego przemoc dostarczają seksistowskie tradycje i przekonania. Szczególną rolę odgrywa zjawisko międzypokoleniowych cykli przemocy; historia życia sprawców przemocy to historia rozwoju w warunkach doznawania przemocy ze strony najbliższych. Historia społeczno-kulturowych doświadczeń dowodzi, że przemoc to dozwolony sposób zachowania w relacjach interpersonalnych, sprawdzona i akceptowana przez wartości subkultury skuteczna strategia wywierania wpływu oraz sprawowania kontroli, również w relacjach intymnych.

Nie zamierzając polemizować ze słuszością przytaczanych w tym obszarze argumentów, przyznając im rację na płaszczyźnie ideologiczno-społecznej, nie możemy jednocześnie rezygnować z obrony koncepcji przedstawionej w opracowaniu – koncepcji przemocy jako zachowania bezpośrednio, niezależnie od jego pośrednich uwarunkowań społeczno-kulturowych, określonego przez

indywidualne dążenia do zwiększenia własnej mocy i poczucia kontroli; zachowania patologicznego, rozwijającego się w bliskich więzach wskutek traumatycznych doświadczeń dzieciństwa – utraty podstawowego poczucia bezpieczeństwa, ufności i wartości. „[...] żaden akt przemocy nie jest jedynie wyrazem problemów społecznych czy kulturowych takich jak ubóstwo, bezrobocie czy męska dominacja – piszą Breines, Gordon (1983, s. 530) – każdy jest również osobistym, subiektywnie uwarunkowanym działaniem jednostki jako unikalnej indywidualności”.

Bibliografia

- Berk R.A., Berk S., Loseke D.R., Rauma D., 1983: *Mythal combat and other family violence myths*. In: *The dark side of family violence research*. Eds. R. Gelles, G.T. Hotaling, M.A. Straus. Beverly Hills.
- Bielawska-Batorowicz E., Golińska L., 1996: *Doświadczenia przemocy wśród osób uzależnionych i współuzależnionych. Materiały XXIX Zjazdu PTP w Gdańsku, wrzesień 1996*.
- Breines W., Gordon L., 1983: *The new scholarship on family violence*. „Signs”, No. 8.
- Dollard J., Doob L., Miller N., Mowrer O., Sears R., 1939: *Frustrations and aggression*. New Haven.
- Dutton D.G., Painter S.L., 1981: *Traumatic bonding. The development of emotional attachment battered woman and other relationships of intermittent abuse*. „Victimology”, No. 6.
- Frączek A., 1986: *Studia nad uwarunkowaniami i regulacją agresji interpersonalnej. Sprawozdania z badań i rozprawy*. Wrocław-Warszawa.
- Frodi A., Macaulay J., Thome P.R., 1977: *Are woman always less aggressive than men? A review of the experimental literature*. „Psychological Bulletin”, No. 84.
- Gelles R.J., Strauss M.A., Steinmetz S., 1988: *Violence. The causes and consequences of abuse in American family*. New York.
- Goode J.W., 1971: *Force and violence on the family*. „Journal of Marriage and Family”, No. 24.
- Graham D.L.R., Rawlings E., Rimini N., 1988: *Survivors of terror; Battered, hostages and the Stockholm syndrome*. In: *Feminism perspective on wife abuse*. Eds. K. Yllo, M. Bogard. Newbury Park.
- Hamberger L.K., Hastings J.E., 1986: *Personality correlates of men who abuse their partners: A moss validations study*. „Journal of Family Violence”, No. 1.
- Herman J., 1998: *Przemoc. Uraz psychiczny i powrót do równowagi*. Gdańsk.
- Kołąkowska-Przełomiec H., 1985: *Przemoc w rodzinie*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, nr 1.
- Koval J.E., Ponzetti J., Cate R.M., 1982: *Programmatic intervention for men involved in conjugal violence*. „Family Therapy”, No. 41.
- Lipowska-Teutsch A., 1995: *Rodzina a przemoc*. Warszawa.
- Miller A., 1995: *Dramat udanego dziecka. Studia nad powrotem do prawdziwego Ja*. Warszawa.
- Ney P.G., 1992: *Transgenerational. Triangles of abuse: A model of family*. In: *Intimate violence: interdisciplinary perspectives*. Ed. E.G. Viano. Bristol.

- Passowicz P., Wysocka-Pleczyk M., 1998: *Przemoc – problemy definicyjne*. W: *Agresja i przemoc we współczesnym świecie. Agresja i przemoc wśród dzieci i młodzieży oraz w instytucjach społeczno-opiekuńczych*. Red. J. Kuźma, Z. Szarota. T. 1. Kraków.
- Pospiszyl I., 1994: *Przemoc w rodzinie*. Warszawa.
- Pospiszyl K., 1985: *Psychopatia*. Warszawa.
- Ratajczak A., 1980: *Przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece i młodzieży*. Warszawa.
- Rosenhan D., Seligman M.E.P., 1994: *Psychopatologia*. Warszawa.
- Rostowski J., 1987: *Zarys psychologii małżeństwa*. Warszawa.
- Schuerger J.M., 1991: *Rozumienie i kontrolowanie złości*. „Nowiny Psychologiczne”, nr 5–6.
- Steinmetz S.K., 1977–1978: *Attached husband syndrome*. *Victimology*. „An International Journal”, No. 2 (3–4).
- Steinmetz S.K., 1977: *Wifebeating, husbandbeating – A comparison of use of physical violence between spouses to resolve marital fights*. In: *Battered women. Psychosociological study of domestic violence*. Ed. M. Roy. New York.
- Strauss M.A., Gelles R.J., Geinmetz S.K., 1981: *Behind closed doors*. New York.
- Vaselle-Augenstein R., Ehrlich A., 1992: *Male batterers: Evidence for psychopathology*. In: *Intimate violence: Interdisciplinary perspectives*. Ed. E.C. Viano. Bristol.
- Walker L.E., 1979: *The battered women*. New York.
- Walker L.E., 1984: *The battered woman syndrome*. New York.
- Worchel S., 1961: *Status restoration and reduction of hostility*. „Journal of Abnormal and Social Psychology”, No. 63.
- Worchel S., Arnold S.E., Harrison W., 1978: *Aggression and power restoration. The effects of identifiably and timing on aggressive behavior*. „Journal of Experimental Social Psychology”, No. 14.
- Wright L., 1976: „Sick but Slick”. *Syndrome as a personality component of parents of battered children*. „Journal of Clinical Psychology”, No. 32 (1).
- Yllo K., Bogard M., 1988: *Feminist perspectives on wife abuse*. Newbury Park.
- Zybertowicz A., 1995: *Przemoc i poznanie*. Toruń.